

Ewangelia Łukasza

Rozdział 6

1. I zstało się w szabbat wtóropierwszy, gdy szedł przez zboża, uczniowie rwali kłosy i jedli, wycierając rękoma. 2. A niektórzy z Faryzeuszów mówili im: Co czynicie, co się nie godzi w szabbaty? 3. A Jezus odpowiadając, rzekł do nich: Aniście tego czytali, co uczynił Dawid, gdy sam łaknął i co z nim byli? 4. Jako wszedł do domu Bożego i wziął chleby pokładne, i jadł, i dał tym, którzy z nim byli, których nie godzi się jeść, jedno tylko kapłanom? 5. I mówił im: Że syn człowieczy jest panem i szabbatu. 6. Zstało się też i w drugi szabbat, że wszedł do bóżnicy i uczył. A był tam człowiek, a ręka prawa jego była uschła. 7. I podstrzegali Doktorowie i Faryzeuszowie, jeśliby w szabbat uzdrawiał, aby naleźli, o co by nań skarżyli. 8. A on wiedział myśli ich. I rzekł człowiekowi, który miał rękę uschłą: Wstań, a stań w pośrodku. I powstawszy, stanął. 9. I rzekł do nich Jezus: Pytam was, jeśli się godzi w szabbaty dobrze czynić czyli źle? Duszę zachować czyli zatracić? 10. A pojrząwszy po wszystkich, rzekł człowiekowi: Wyciągni rękę twoją. I wyciągnął; i przywrócona jest ręka jego. 11. A oni napełnili się szaleństwa i namawiali się, co by uczynić Jezusowi. 12. I zstało się w one dni, odszedł na górę modlić się. I nocował na modlitwie Bożej. 13. A gdy był dzień, przyzwał uczniów swych i wybrał z nich dwunastce, które też nazwał apostoły: 14. Szymona, którego nazwał Piotrem, i Andrzeja brata jego, Jakuba i Jana, Filipa i Bartłomieja, 15. Mateusza i Tomasza, Jakuba Alfeuszowego i Szymona, którego zowią Zelotem, 16. i Judę Jakubowego, i Judasza Iszkariota, który był zdrajcą. 17. A zszedłszy z nimi, stanął w polu i rzesza uczniów jego, i mnóstwo wielkie ludu ze wszytkiej Żydowskiej ziemie i z Jeruzalem, i z pomorza, i Tyru, i Sydonu; 18. którzy byli przyszli, aby go słuchali i byli uzdrowieni od niemocy swoich. I którzy nagabani byli od duchów nieczystych, uzdrawiani byli. 19. I wszytka rzesza pragnęła się go dotknąć, abowiem moc wychodziła od niego i uzdrawiała wszytki. 20. A on, podniósłszy oczy na ucznie swoje, mówił: Błogosławieni ubodzy, bo wasze jest królestwo Boże. 21. Błogosławieni, którzy teraz łakniecie, bo będziecie nasyceni. Błogosławieni, którzy płaczecie teraz, bo się śmiać będziecie. 22. Błogosławieni będziecie, gdy was będą nienawidzieć ludzie i gdy was wyłącza, i będą sromocie, a imię wasze wyrzucać jako złe, dla Syna człowieczego. 23. Weselcie się dnia onego i radujcie się, bo oto zapłata wasza jest obfita w niebie. Bo wedle tego Prorokom czynili ojcowie ich. 24. Wszakże biada wam, bogaczom, bo macie pociechę waszą! 25. Biada wam, którzyście się nasycili, abowiem łaknąć będziecie! Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, bo będziecie narzekać i płakać! 26. Biada, kiedy o was dobrze mówić będą ludzie, bo wedle tego czynili fałszywym prorokom ojcowie ich! 27. Ale wam powiadam, którzy słuchacie: Miłujcie nieprzyjacioły wasze, czyńcie dobrze tym, co was nienawidzą. 28. Błogosławcie tym, co was przeklinają, a módlcie się za tymi, którzy was potwarzają. 29. I kto cię bije w policzek, nastaw i drugiego; a temu, któryć by brał płaszcz, i sukniej nie zabraniaj. 30. I każdemu, który by cię prosił, daj; a kto bierze, co twojego jest, nie upominaj się. 31. A jako chcecie, aby wam

ludzie czynili, także im i wy czyńcie. **32.** A jeśli miłujecie te, którzy was miłują, co za dziękę macie? Abowiem i grzesznicy miłują, co ich miłują. **33.** A jeśli dobrze uczynicie tym, którzy wam dobrze czynią, co za dziękę macie? Abowiem i grzesznicy to czynią. **34.** A jeśli pożyczacie tym, od których się spodziewacie odebrać, co za dziękę macie? Abowiem i grzesznicy grzesznikom pożyczają, aby tyleż odebrali. **35.** A tak miłujcie nieprzyjacioły wasze, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się stąd nie spodziewając, a będzie wielka zapłata wasza i będziecie synmi Nawyższego: abowiem on dobrotliwy jest przeciw niewdzięcznym i złym. **36.** A tak bądźcie miłosierni, jako i Ociec wasz miłosierny jest. **37.** Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni. Nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni. Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczono. **38.** Dawajcie, a będzie wam dano. Miarę dobrą i natłoczoną, i potręśioną, i opływającą dadzą na łono wasze. Bo taką miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzono. **39.** I powiedział im i podobieństwo: Izali może ślepy ślepego prowadzić? Azaż nie obadwa w dół wpadają? **40.** Nie jest ci uczeń nad mistrza, lecz doskonały każdy będzie, będącili jako mistrz jego. **41.** A cóż widzisz źdźbło w oku brata twego, a tramu, który jest w oku twoim, nie baczysz? **42.** Abo jako możesz rzec bratu twemu: Bracie, dopuść, że wyrzucę źdźbło z oka twego, sam tramu w oku twym nie bacząc? Obłudniku, wyrzuć pierwszej tram z oka twego, a tedy przejrzyysz, abyś wyjął źdźbło z oka brata twego. **43.** Abowiem nie jest drzewo dobre, które czyni złe owoce; ani drzewo złe, które czyni owoc dobry. **44.** Bo każde drzewo z owocu swego bywa poznane: bo nie zbierają z ciernia fig ani z głogu zbierają winnych jagód. **45.** Człowiek dobry z dobrego skarbu serca swego wynosi dobre, a zły człowiek ze złego skarbu wynosi złe. Abowiem z obfitości serca usta mówią. **46.** Przeczże mię zowiecie, Panie, Panie, a nie czynicie, co powiadam? **47.** Wszelki, który przychodzi do mnie a słucha mów moich i czyni je, okażę wam, komu jest podobnym. **48.** Podobny jest człowiekowi dom budującemu, który wykopał głęboko i założył fundament na skale. A gdy wezbrała powódź, otrąciła się rzeka o on dom, a nie mogła go poruszyć, bo był założony na skale. **49.** Lecz ten, który słucha, a nie czyni, podobien jest człowiekowi, który buduje dom swój na ziemi bez gruntu: o który otrąciła się rzeka i natychmiast upadł. I zstało się obalenie domu onego wielkie.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.